

URZĄD MIASTA POZNANIA BIURO RADY MIASTA SEKRETARIAT 01		
WPLYNEŁO DNIA	05 MAJ 2015	WPLYNEŁO DNIA
L. dz. _____ zał. _____ znak spr. _____		

Poznań, dnia 4 maja 2015

Sz.P.
Prezydent Jacek Jaśkowiak

Michał Grześ – radny

INTERPELACJA

Dotyczy: biokompostowni na Morasku

Komisja Ochrony Środowiska Rady Miasta Poznania, podjęła sprawę tzw. biokompostowni przy Rezerwacie Meteoryt Morasko.

Na tym spotkaniu ekspert p. [REDAKTOWANE] - który już działa oficjalnie - przedstawił wykaz różnic pomiędzy decyzją środowiskową, dokumentacją przetargową oraz pozwoleniem na budowę. W świetle przedstawionych faktów, w opinii eksperta - nie powinno dojść do wydania pozwolenia na budowę. Ekspert w szczegółach pokazał, jak projektant we wniosku o pozwolenie na budowę odstąpił od zasady najlepszej dostępnej techniki (BAT).

Na komisji w trakcie dyskusji radna Halina Owsiana potwierdziła fakt wypowiedzi przedstawiciela inwestora, inżyniera - który w krótkich słowach powiedział, że instalacja będzie śmierdzieć. To oznacza, że nieprawdziwe są zapisy w decyzjach twierdzące, że oddziaływanie instalacji "nie wykroczy poza granice działki".

Przedstawiono radnym krótką informację o zgłoszeniu odwołań od decyzji wojewody do WSA, o prowadzonym postępowaniu w Wydziale Ochrony Środowiska UMP w sprawie decyzji środowiskowej dla biokompostowni (z wniosków mieszkańców), - a ponadto o zgłoszeniu w/w sprawy do NIK oraz prokuratury. W Prokuraturze potwierdzono, że wobec zmiany projektu (dojrzewalnia kompostu poza halą, czyli wbrew temu co zakładano pierwotnie) - będzie oddziaływanie, które należy zbadać. Tego dotąd nie zrobiono. Przeciwnicy tej budowy wnieśli na piśmie do z-cy prezydenta Macieja Wudarskiego o wstrzymanie rozpoczętych pośpiesznie prac do czasu zakończenia wznowionego postępowania w WOS.

Przeciwnicy biokompostowni podtrzymują stanowisko, że biokompostownia przy Rezerwacie Meteoryt Morasko jest zbędna, a jak pokazują zestawienia różnic będzie instalacją szkodzącą mieszkańcom i środowisku przyrodniczemu.

Twierdzą, że dla miasta budowa zbędnej biokompostowni jest pewną stratą finansową. Znosi się na zwrot ok. 60 milionów dotacji unijnej (brak ooś, niezgodności) + doliczyć trzeba milionowe bliżej nie określone kwoty odszkodowań dla mieszkańców Suchego Lasu i Moraska.

Według nich można by zebrane w Poznaniu odpady zielone przekazywać do istniejących, choćby w powiecie, kompostowni. Dało by to miastu oszczędności ok. 2 milionów rocznie, co wynika z różnic cen pomiędzy bardzo drogim składowiskiem w Suchym Lesie.

Proszę Pana Prezydenta o dokładne przeanalizowanie tej sprawy i właściwa reakcję.

Michał Grześ